

Trybuna

Dolnośląska

Wystąpienie delegata Polski na plenum Międzynarodowej Organizacji Pracy

Polska decyduje o swoim losie samodzielnie

Wbrew fałszywym legendom jesteśmy państwem wolnym niezależnym i suwerennym

MONTREAL. Na plenum Międzynarodowej Konferencji Pracy w Montrealu przemówił m. in. delegat rządu polskiego Henryk Altman, podkreślając w imieniu rządu polskiego żywe zainteresowanie Polski dla spraw międzynarodowej organizacji pracy. Mimo trudności wynikających z niebywałego zniszczenia kraju Polska w przeciągu ostatniego roku wzięła żywy udział w konferencji w Paryżu i w Seattle oraz w obecnej konferencji, jako też w sesjach komitetów przemysłu węglowego i transportów. Kraj mój — powiedział delegat Polski — po straszliwych doświadczeniach wojny i okupacji niemieckiej dźwiga się z ruin. Po przeprowadzeniu reformy rolnej, dzięki której setki tysięcy bezrobotnych chłopów otrzymały ziemię na własność oraz po upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, Polska wkroczyła na drogę odbudowy, osiągając duże postępy w ciągu ostatniego roku. Te znaczne postępy w dziedzinie rekonstrukcji gospodarczej i transportu mogą stwierdzić liczni cudzoziemcy, którzy odwiedzają nasz kraj. Wbrew bzdurnym kłamstwom o tzw. „kurtynie żelaznej”, przedstawiciele rządów oraz organizacji społecznych i zawodowych odwiedzają Polskę i mają możliwość szczegółowego zaznajomienia się z naszą sytuacją. Wszyscy ci zagraniczni obserwatorzy, o ile przyjeżdżają do Polski bez z góry powziętych uprzedzeń, muszą stwierdzić szybkie postępy rekonstrukcji dzięki postępowym reformom społecznym przeprowadzonym przez odrodzoną po wojnie demokratyczną Polskę. W tym miejscu mówca podziękował za niedawne wydelegowanie do Polski przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy. Następnie delegat Polski oświadczył: Polska wbrew fałszywym legendom, systematycznie szerzonym, jest państwem wolnym, niezależnym i suwerennym, samodzielnie decydującym o swym losie gospodarczym i społecznym.

Niemal niezwłocznie po wyzwoleniu kraju przywrócić moc obowiązującą wszystkim naszym ustawom socjalnym, zawieszonym przez okupanta niemieckiego. W ciągu 16 miesięcy, które upłynęły od chwili całkowitego

wyzwolenia kraju, przeprowadziliśmy szereg reform na drodze postępu społecznego i znacznie rozszerzyliśmy nasze ustawodawstwo socjalne. Wymieniając najważniejsze osiągnięcia socjalne demokratycznej Polski, mówca podkreślił m. inn. jako wielką zdobycz społeczną klasy robotniczej dekret o utworzeniu rad zakładowych, które przekształca robotnika polskiego we

współgospodarza przedsiębiorstwa, nakładając na niego równocześnie współodpowiedzialność za produkcję i za gospodarkę narodową. Krocząc po drodze postępu społecznego, Polska jest żywo zainteresowana w tym, by działalność międzynarodowej organizacji pracy była jak najbardziej owocną, by organizacja ta była jak najmocniejsza. Żywimy nadzieję — stwierdził delegat Polski — że w nowej konstrukcji Międzynarodowej Organizacji Pracy znajda swoje odbicie te zmiany gospodarcze i socjalne, które ogarniają coraz większą liczbę krajów, i które wyróżniają się wzrostem czynnika kolektywnego w gospodarce. Cały szereg krajów Europy a zwłaszcza kraje słowiańskie wprowadzają u siebie gospodarkę

mieszana (obok prywatnej — upaństwowionej). Sądymy, że międzynarodowe biuro pracy powinno wzmocnić swe zainteresowanie dla krajów Europy środkowej i krajów słowiańskich w szczególności, powinno okazywać tym krajom pomoc w rozwiązywaniu aktualnych bolączek. Sądymy, że realizacja tych postulatów zapewni trwałą naszą współpracę z międzynarodową organizacją pracy, dla której mamy tyle życzliwości. Kończąc, wyrażam te same życzenia, które tutaj w dniu otwarcia konferencji, przemawiając w imieniu Narodów Zjednoczonych, wypowiedział mój rodak i przyjaciel p. Jan Stańczyk, pragniemy, by organizacja spełniała nadzieje pokładane w niej przez masy pracujące całego świata.

Min. Mołotow objął przewodnictwo Konferencji Paryskiej

PARYŻ (Ant. wł.). Minister Mołotow powrócił wczoraj do Paryża z Moskwy, gdzie odbył narady z generalisimusem Stalinem w sprawach traktatów pokojowych. Minister Mołotow będzie przewodniczył na kolejnych posiedzeniach plenarnych konferencji paryskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym rozpatrywany był traktat z Włochami. Przemawiał senator amerykański Connolly, premier Unii Państw Afrykańskiej Smuts i minister spraw zagranicznych Białorusi Kisielów.

Przewodniczył minister Bevin. Delegacje uznały, że na posiedzeniach plenarnych wystarczy obecność 2 członków z każdej delegacji. Connolly powiedział, że najważniejszą sprawą załatwioną przez konferencję jest sprawa Triestu. Generał Smuts oświadczył, że jakkolwiek rozbieżność zdań, między państwami zachodnimi a wschodnimi nie jest uspokajająca, należy jednak podkreślić fakt, że konferencja wykonała wielką pracę i osiągnęła poważne rezultaty. Tendencję podziału świata należy usunąć. Świat musi znaleźć środki zabezpieczenia ludności w żywność i mieszkania.

W chwili gdy wstąpił na trybunę delegat Kisielów wszedł na salę minister

Mołotow i objął przewodnictwo. Minister Kisielów krytykował poprawkę amerykańską przewidującą gwarancję ONZ dla Triestu, jako krzywdzącą między innymi dla Jugosławii i dla Francji, które to państwa jako przyszły sygnatariusze traktatu same potrafią zapewnić wolnemu obszarowi poszanowanie prawa. Kisielów poparł żądania

Jugosławii zmniejszenia obszaru wolnego miasta Triestu z 717 km² do 88 km², gdyż w przeciwnym wypadku tereny zamieszkałe przez Słowenów zostaną oderwane od macierzy — a Słowenia straci własny dostęp do morza.

Dziś odbędą się trzy posiedzenia konferencji paryskiej.

Schacht aresztowany w Stuttgarcie

BERLIN (Ant. wł.). W czwartek zbierze się sojusznicza rada kontroli na specjalne posiedzenie poświęcone rozpatrzeniu podań o ułaskawienie wniesionych przez skazańców z Norymbergi. Papen dotychczas nie opuścił więzienia. Rada Miejska Hamburga odmówiła wpuszczenia Papena do miasta.

Schacht został natychmiast po przybyciu do Stuttgartu aresztowany przez policję niemiecką i osadzony w więzieniu. Będzie on oskarżony o współpracę i kontakty z najwyższymi władzami hitlerowskimi.

Fritsche przebywa jeszcze w Norymberdze na wolnej stopie.

Obrońca Schachta czyni u władz a-

mykańskich starania o zwolnienie swego klienta z więzienia niemieckiego. Prokuratura murtemberska postawiła Papena, Schachta i Fritschego w stan oskarżenia na podstawie ustawy o denazyfikacji.

BERLIN. Amerykańska służba informacyjna w Niemczech donosi, że szef oddziału śledczego przy prokuraturze amerykańskim Jacksonie, Kemper, oświadczył, iż niemieccy przestępcy wojenni, skazani w Norymberdze na śmierć, zostaną pochowani w miejscach, które nie zostaną ujawnione. Trybunał Międzynarodowy będzie dbał o to, by nie powtórzyły się incydenty podobne, jakie miały miejsce ze zwłokami Mussoliniego.

Anglicy nie podzielają poglądów Churchilla

LONDYN. Nowy brytyjski minister lotnictwa Noel Baker, przemawiając w niedziele w Perth w Szkocji, odpowiedział na krytykę polityki partii pracy,

wypowiedzianą przez Winstona Churchilla na sobotnim posiedzeniu konferencji partii konserwatywnej w Blackpool, powiedział m. inn.

„Wynika jasno z ostatnich wyborów, że większość Anglików nie podziela poglądów Churchilla. Sądzę, że Churchill oskarżając partię pracy o zmniejszenie prestiżu Wielkiej Brytanii za granicą, miał na myśli Indie i Egipt. Byłem w ubiegłym tygodniu w Nowym Jorku na posiedzeniu rady gospodarczo - społecznej ONZ i jeden z moich kolegów, znany polityk hinduski oświadczył, że polityka rządu partii pracy, w stosunku do Indii i udzielenie niepodległości temu państwu może stać

się jednym z najważniejszych wydarzeń w historii ludzkości. Zamiarem naszym jest obalić stary system kapitalistyczny oraz opracować projekty współpracy między narodami, usuwając przyczyny nędzy i wojny. Wierzymy, że zwyciężymy w następnych wyborach i będziemy mogli wprowadzić te zmiany w naszym kraju i na świecie.

LONDYN (Ant. wł.). Dziś nastąpi otwarcie sesji brytyjskiej Izby Gmin. Zasiadają na uwagę mająca nastąpić odpowiedź ministra wojny na interpelację poselską w sprawie wyroku na żołnierzy brytyjskich, którzy odmówili posłuszeństwa na Malajach.

Auta pancerne przeciw osiedlom w Palestynie

LONDYN. Jak donosi Agencja Reutera, rząd palestyński obradował nad politycznymi następstwami akcji wszczętej przez oficjalne organizacje żydowskie.

W pustyni w północnej i południowej części prowincji Negeb, na terenie strategicznym, położonym pomiędzy Hebrons i półwyspem Sina, który według planu Morrisona miał pozostać rezerwatem, utworzono 12 nowych osiedli żydowskich. Plany zostały opracowane potajemnie i wykonane w ciągu jednego dnia przy pomocy samochodów ciężarowych, które przewiozły niezbędny sprzęt i urządzenia.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, iż nowa akcja osiedleńcza jest całkowicie legalna, gdyż została przeprowadzona na terenach należących do Narodowego Funduszu żydowskiego. Podkreślił on, iż w żydowskich

osiedlach doświadczalnych udało się przy pomocy racjonalnej gospodarki otrzymać z ćwierć akra 150 kg owsa, podczas gdy Arabowie otrzymywali tylko 25 kg.

Ze źródeł nieoficjalnych donoszą, że silne oddziały brytyjskie, wyposażone w wozy pancerne, udały się na południe Palestyny do okręgu, w którym powstało 12 nowych osiedli żydowskich.

W Jerozolimie policja i wojska brytyjskie przeprowadziły rewizję w dzielnicy biedoty żydowskiej. Poszukiwano sprawców zabójstwa lotnika brytyjskiego w Jerozolimie, którego zastrzelono ubiegłej nocy.

LONDYN. Korespondent Agencji Reutera donosi z Bagdadu, że rząd Iraku wręczył ambasadorowi brytyjskiemu i konsulowi amerykańskiemu notę protestującą przeciwko za-

daniu prezydenta Trumana dopuszczenia natychmiastowej imigracji 100 tysięcy żydów do Palestyny.

LONDYN. Członkowie Komitetu wykonawczego Agencji żydowskiej spotkają się we środę z przedstawicielami brytyjskiego Urzędu kolonialnego w celu odbycia dyskusji w sprawie sytuacji w Palestynie oraz udziału żydów w konferencji palestyńskiej.

Rząd grecki prosi o pomoc

ATENY. (Ant. wł.). Grecki rząd zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o dostarczenie mu broni dla walki z powstańcami. Rząd bry-

PRZEKRÓJ DNIA

ANKARA. Rząd amerykański sprzeciwił się podjęciu przez rząd turki oddzielnych rozmów z rządem radzieckim na temat Dardaneli. Natomiast rząd brytyjski uważa, że przed zawarciem nowego układu mogą państwa omówić między sobą różne kwestie.

BERLIN. Dalsze losy trzech uniewinnionych w Norymberdze: Fritsche przebywa na wolnej stopie, Papen dotychczas nie opuścił więzienia, a Schachta aresztowały władze niemieckie w Stuttgarcie.

PARYŻ. Po odbyciu rozmów z generalisimusem Stalinem i rządem radzieckim powrócił do Paryża minister Mołotow i objął przewodnictwo konferencji pokojowej.

LONDYN. Komisarz brytyjski dla spraw wschodnio-azjatyckich Villonsen oświadczył, że wojska brytyjskie do dnia 1 grudnia opuszczają Indonezję.

MONTREAL. Delegat Polski na plenum Międzynarodowej Organizacji Pracy, Henryk Altman oświadczył, że Polska jest państwem wolnym niepodległym i suwerennym zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym.

NOWY YORK. Departament Rolnictwa ogłosił, że urodzaj tegoroczny jest największym od 6 lat. Mimo tego nie można jednak zaprzestać pomocy dla Europy, ponieważ w niektórych krajach zbiory są mniejsze jak przed wojną.

Nota USA do Turcji

ANKARA (Ant. wł.). Charge d'affaire USA w Turcji wręczył rządowi tureckiemu notę, w której sprzeciwia się podjęciu przez rząd turecki oddzielnych rozmów z ZSRR według życzenia rządu radzieckiego.

Jak już donosiliśmy druga nota rządu radzieckiego domaga się od Turcji dwustronnego układu w sprawie zabezpieczenia Dardaneli. Związek Radziecki wyraził pogląd, że bezpieczeństwo Dardaneli jest sprawą państw czarnomorskich.

Także rząd brytyjski zajął stanowisko w sprawie drugiej noty radzieckiej do Turcji, nie uważa on jednak w przeciwnieństwie do noty amerykańskiej dwustronnych rozmów między Turcją a ZSRR za niedopuszczalne. Przed zawarciem nowego układu państwa mogą między sobą różne kwestie omówić.

Hamburg nie chce Papena

NORYMBERGA (PAP). Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech, rada miejska miasta Hamburga przyjęła jednogłośnie rezolucję wniesioną przez partię socjal-demokratyczną, aby odmówić Papenowi prawa pobytu w tym mieście.

Nie udało się powstanie w Iranie

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Teheranu, że przywódca szepców powstańczych w prowincji Fars-Uaszaj, zwrócił się do premiera irańskiego Ghamyama z prośbą o rozpoczęcie pertraktacji. Zawiadomił on również, że wydał nakaz zaprzestania działań wojennych na całym froncie.

Zaproszenie premiera egipskiego

LONDYN. Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystosował za pośrednictwem brytyjskiego charge d'affaires w Kairze zaproszenie do premiera egipskiego Sidky Paszy, by 19 października przybył do Londynu w celu dyskusowania możliwości rewizji traktatu anglo-egipskiego z roku 1936.

Znowu ofiary w Kalkucie

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, w Kalkucie w czasie zamieszek zostało zabitych 33 osoby a 10 odniosło rany. Z Pondicherry donoszą, że w miejscowości Mudalirpet w Indiach francuskich doszło do starć, w których zginęły 2 osoby, a wiele odniosło rany.

Powstańcy opanowali miasto

ATENY (Ant. wł.). Miasto Inkupizio w zachodniej Macedonii zostało opanowane przez powstańców. Rząd grecki postanowił powołać pod broń część rezerwistów celem usprawnienia walki z powstańcami.

Sophanopulos oskarża rząd

LONDYN (ant. wł.). Były minister grecki Sophanopulos przemawiając wczoraj w Londynie oświadczył, że obecny rząd grecki, wyłącznie monarchistyczny przyczynił się sam do zaostrenia sytuacji politycznej w Grecji. Rząd powinien uwzględnić postulaty nie tylko opozycji parlamentarnej, ale także postulaty postępowego ruchu spoza parlamentu.

Przed pogrzebem premiera szwedzkiego

STOKHOLM. W uroczystościach żałobnych i pogrzebowych zmarłego nagle socjalistycznego premiera szwedzkiego Per Albina Hanssona weźmie również udział król Gustaw. W całym kraju odbędą się pochody, reprezentacje partyni nieść będą czerwone sztandary spowite krepą. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Storkyrka, gdzie złożone są prochy królów Szwecji. Kondukt żałobny przeciągnie ulicami stolicy Szwecji, po czym zwłoki premiera spoczną w grobowcu rodzinnym.

Zwycięstwo pracy

Jak uruchomiono Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Wałbrzychu

Przemysł chemiczny w Polsce przedwojennym był piętą achillesową w ogólnej i tak słabej industrializacji kraju. Nowoczesna ta dziedzina przemysłu, bez której nie można w ogóle mówić o jakichś szerszych osiągnięciach na polu gospodarki narodowej leżała u nas odłogiem, a wzięwszy pod uwagę fakt, że 82 procent akcji fabryk chemicznych znajdował się w rękach kapitału zagranicznego, można powiedzieć śmiało, iż praktycznie dla narodu polskiego przemysł chemiczny nie istniał.

Obecnie sytuacja ta uległa radykalnej zmianie. Z przyłączeniem Ziemi Odzyskanych uzyskaliśmy tu szereg ważnych pozycji. Wystarczy wymienić wielką fabrykę syntetycznej benzyny w Oświęcimiu lub dolnośląskie fabryki jak Azoform w Legnicy, czy Labofarna w Jeleniej Górze.

Do szeregu tych zakładów należy dodać Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Wałbrzychu. Uruchomienie tej fabryki jest nie tylko jeszcze jednym dowodem tych korzyści, jakie osiągnęliśmy z przesunięciem naszych granic nad Odrę i Nysę, ale jest również dowodem, że korzyści te nie spadły nam z nieba, ale że są one wynikiem wyjątkowej pracy robotnika polskiego.

Z RUMOWISK — PIERWSZA PRODUKCJA
16.IX.1945 r. na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki różnego rodzaju „pionierów” w pierwszym okresie przejściowym dzisiejsze Dolnośląskie Zakłady Chemiczne w Wałbrzychu przedstawiały jeden olbrzymi obraz zniszczenia: powalone budynki, z maszyn i urządzeń destylacyjnych pozostały jedynie fundamenty, nawet przejścia między poszczególnymi działami zostały zniszczone. Zakłady te były jednym rumowiskiem. Co prawda rumowisko olbrzymie. Fabryka przed wojną wchodziła w skład słynnego koncernu chemicznego I. Farbenindustrie i posiadała następujące działy: oczyszczalnia gazu koksowniczej, oczyszczalnia wody, produkcja syntetycznego alkoholu metylowego, syntetycznego toluolu, ksylołu, produkcji powietrza płynnego oraz destylacji benzolu.

Ze wszystkich tych działań możliwe zachował się tylko ostatni tj. destylacja benzolu, który uruchomiony został natychmiast po przejściu ze zdolnością produkcyjną: 250 — 300 ton miesięcznie, przy stanie zatrudnienia Polaków 14, Niemców 46.

Dzięki dalszemu remontowi i stałemu ulepszeniu warunków produkcji wydajność działu w ostatnim kwartale roku ubiegłego wynosiła już 500—600 ton miesięcznie, a w pierwszym kwartale rb. została podniesiona do wysokości 2.000 tys. ton miesięcznie.

PRACĄ I WYSIŁKIEM ZAŁOGI POWSTAŁE ZUPELNIE NOWY DZIAŁ PRODUKCJI

Na początku 1946 r. zapadła ważna decyzja, która wpłynęła zasadniczo na bieg rozwoju fabryki. W styczniu na Zjeździe dyrektorów Przemysłu Koksochemicznego (zakłady

wałbrzyjskie należą do tego zjednoczenia), na którym obecni byli: dyrektor zakładów ob. Materny oraz wicedyrektor tow. Twardochleb postanowiono uruchomić nowy dział destylacji smoły koksoowniczej, którą wałbrzyjskie koksoownie produkują w ilości 2.200 — 3.000 ton miesięcznie.

Załoga fabryczna wraz z dyrekcją przystąpiła do pracy. Smoły koksoowniczej znajdowało się podówczas w Wałbrzychu 17.000 ton. Surowiec ten zawiera tak ważne produkty jak: benzol i jego pochodne — fenol wraz z krezolami, oleje średnie i ciężkie, olej karbolowy, olej pługowy służący do mycia benzolu oraz naftolu. Oprócz tego po destylowaniu smoły koksoowniczej pozostaje jeszcze wiele produktów, np. smoły drogowe zastępujące asfalt i lepnik, mający szerokie zastosowanie w materiałach izolacyjnych.

W związku z tym postanowieniem stanęło przed kolektywem fabrycznym zagadnienie zbudowania specjalnej fabryki na pięć kotłów destylacyjnych o pojemności 50 ton każdy oraz wyremontowania całego szeregu odbiorników, pomp i kompresorów.

W lutym przystąpiono do usunięcia gruzów,

których wywieziono ogółem 2.000 ton.

Jednocześnie zakrzętnięto się koło kotłów destylacyjnych, tzw. retort. Retorty te o wadze 30 ton każdy należało przywieźć ze zniszczonej fabryki w Muchoborze pod Wrocławiem. Trudności transportowe były olbrzymie, ze względu na brak ciągników. Transport zaś kolejowy nie wchodził w rachubę ponieważ nie było odpowiednich wagonów.

Sytuacja naprawdę bez wyjścia. I dopiero dzięki pomocy udzielonej przez Armię Czerwoną można było rozpocząć pracę. Sztab Armii marsz. Rokossovskiego wypożyczył specjalny ciągnik artyleryjski „Staliniec 80”, przy pomocy którego retorty przetransportowano do Wałbrzycha.

Teraz przystąpiono do właściwej pracy, tym trudniejszej, że musiano dostosować całość aparatury do budynków, podczas gdy normalna praca powinna iść w odwrotnym kierunku.

Praca, jaką wzięli na siebie robotnicy, była naprawdę olbrzymia. Do budowy działu destylacji smoły zużyto: 1.000 ton cementu, 7 ton karbidu, 512 butli tlenu, 800 kg drutu do spawania, 1.500 kg śrub. Cyfry te oczywiście nie wyczerpują wszystkich materia-

łów, dają one jednak pewne pojęcie o wysiłku, jaki musiano w tę pracę włożyć. Ogółem przy zastosowaniu jak najbardziej idących oszczędności wydano na uruchomienie działu 20 mil. złotych.

WYŁĘŻONA PRACA DAJE WYNIKI

Trud polskiego robotnika i inżyniera nie poszedł na marne. W chwili obecnej produkcja działu wynosi 1.500 ton smoły drogowej, a w przyszłym miesiącu podniesie się do 3.000 ton, oraz 100 ton oleju pługowego.

Jasnym jest, iż te osiągnięcia mogły osiągnąć załoga fabryczna doskonale zorganizowana, oraz dyrekcja rozumiejąca odpowiedzialność swej pracy.

Dolnośląskie Zakłady Chemiczne, liczące obecnie 382 robotników, w tym tylko 12 Niemców. Rada Zakładowa jest doskonale zorganizowana. Raz na tydzień odbywają się wspólne zebrania Rady i dyrekcji, na których omawiane są aktualne zagadnienia Zakładów. Jedną z bezprzebieżnie najważniejszych przyczyn osiągnięć fabryk jest współpraca obu bratnich partii robotniczych PPR i PPS.

Naród sceptyków, rozsiadany po całym świecie lubi zarzucać nam brak zdolności do pracy organizacyjnej. O niesłuszności tego zarzutu mówią najlepiej cyfry przytoczone powyżej. Oczywiście, że nie wszędzie i nie zawsze potrafimy te zdolności wykorzystać. Ci, którzy nie potrafią tego robić, mogą się uczyć u robotników Dolnośląskich Zakładów Chemicznych. Sceptyków należałoby tam również wysłać.

Chłopi masowo występują z PSL Wieś nie będzie popierać reakcyjnej polityki

BYDGOSZCZ. Na terenie województwa pomorskiego całe koła powiatowe i gminne opuszczają szeregi PSL, zgłaszając akces do jednej z partii obozu demokratycznego. W gromadzie Tryl, gmina Nowa Wieś, w pow. świeckim, zarząd koła PSL wraz z członkami koła gremialnego wystąpili z PSL i zwrócili się do SL z prośbą o przyjęcie. W oświadczeniu skierowanym równocześnie do władz PSL i do SL chłopi gromady Tryl oświadczają, że zrozumieli zgubną dla mas chłopskich politykę przywódców PSL i występują wobec tego z organizacją, która zamiast być reprezentantem interesów chłopskich, bierze w obronę bandy faszystowskie i ich hitlerowsko-endeckich obrońców. Posłowie PSL nie przemawiają naszym językiem — głosi dalej rezolucja — nie są naszymi reprezentantami, nie chcemy mieć z nim, nie wspólnego. Chcemy spokojnej pracy, chcemy podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi. Wszystko to gwarantuje nam słuszną politykę naszego rządu.

Politykę tą całym sercem popieramy i nie chcemy dłużej łączyć się z wrogami Rządu Jedności Narodowej, który jest po raz pierwszy od wieków naszym rządem. Byliśmy członkami Stronnictwa Ludowego. Synowie nasi walczyli w ba-

talionach chłopskich o Polskę Ludową. Oświadczenie to kończy się wezwaniem do wszystkich chłopów, by porzucili reakcyjne szeregi PSL. Za przykładem chłopów gromady Tryl inni członkowie PSL zwrócili się do władz Stronnictwa Ludowego z prośbą o przyjęcie.

Zwiększy się produkcja papierosów

Delegaci Polskiego Monopoli Tytoniowego po podpisaniu umowy w Jugosławii i wysłaniu do kraju zakupionych tam 400 000 kg tytoniu przebywają obecnie w Bułgarii, gdzie finalizowana jest umowa w sprawie zakupu ponad 3 000 000 kg. tytoniu. Już w październiku należy się spodziewać pierwszych transportów tytoniu bułgarskiego.

Jak się dowiadujemy dalej delegaci PMT po podpisaniu umowy z Bułgarią powrócą do

Jugosławii w celu zawarcia następnej umowy o dostawę 1 600 000 kg tytoniu jugosławiańskiego.

Zawsze wierni Polsce Autochtoni Ziemi Lubuskiej obradują

POZNAN. W dniu 5 i 6 bm. odbył się zwołany przez PZZ Zjazd Autochtonów Ziemi Lubuskiej w Babimost. W zjeździe brał udział minister Informacji i Propagandy, dr Widy-Wirski, przedstawiciel Min. Ziemi Odzyskanych, przedstawiciele partii, organizacji społecznych, autochtoni, wśród których bardzo wielu członków b. Związku Polaków w Niemczech.

W przemówieniach przedstawiciele władz wezwali autochtonów, aby szczerze, śmiało poruszyli swe bolączki, uchwalili rezolucje, dał materiał do obrad a następnie rozporządzeń, które usunęłyby przegrodę między Macierzą a nim. Po tej linii poszły obrady zjazdu. Referat ob. Czerwńskiego z Piły i przemówienia przedstawicieli skupisk autochtonicznych z innych miejscowości (Podmokle, Pszczew, Babimost, Kramsko, Dąbrówka Wielka i inne) cechowało zroz-

mienie sytuacji. Niesprawiedliwe nieraz ustosunkowanie się do nich jest winą ludzi złej woli, lub nieświadomości, stosunek natomiast narodu i państwa do tych powracających na Ojczyznę łono synów jest pełen miłości i uznania. W rozmowach z autochtonami dowiedzieliśmy się, że wyniki ich pracy dotąd są już niebylejakie — pola obsiane, obory zapędzają się, odbudowuje się domy spalane. Za kilka lat dojdą do stanu przedwojennego. Na zjeździe uchwalono szereg rezolucji, które podamy na innym miejscu.

Czy zaprenumerowałeś już Trybunę Dolnośląską?

Film o Ziemiach Odzyskanych

Warszawska ekipa filmowa „Kronika Dnia” nakręca obecnie film o Ziemiach Odzyskanych. Przedstawiciel nasz zwrócił się do operatora por. Szczecińskiego z prośbą o udzielenie kilku słów, kilku informacji.

Chcemy ukazać tużysze życie. Chcemy pokazać miasta, wieś, fabryki, prace osadników, robotników itd.

— Gdzie dokonano już dotychczas zdjęć?

— Kreśliśmy — powiada por. Szczeciński — w osadzie wojskowej Platero-

wice gdzie pracuje i żyje batalion kobiecy im. Emilii Plater. Kreśliśmy w fabrykach Rychwaldzkich, w hucie w Szklarskiej Porębie. Kreśliśmy w Wałbrzychu, we Wrocławiu, w Jeleniej Górze no i, reszta to nasza tajemnica.

— Jaki będzie tytuł filmu?

— Replika. Jasne, prawda?

Jasne. Mamy nadzieję że film pokaże Ziemię Odzyskaną takimi jakimi są w rzeczywistości. Odpowiedzią naszą min. Byrnesowi jest praca i trud Ziemi Zachodnich.

ILIA ERENBURG

Upadek Paryża

Tłum. PAWEŁ HERTZ

76

Grandel, zmieszany wybałał:

- Nie.
- Wobec tego sprecyzuj to. Wiadomo mi, że niejaki Killman...
- Znow ten fałszywy dokument!
- Proszę wybaczyć, lecz potwierdzono mi, że pan się rzeczywiście z nim spotykał.

Grandel zbladł — jeśli Breteuil wystąpi przeciwko niemu, to koniec... Milczał.

— To dobrze, że pan nie zaprzecza. Nikomu o tym nie mówię. I nie zamierzam mówić. Ale nie chcę, by mnie pan uważał za prostaczka. Pańscy berlińscy gospodarze przypuszczają, że się mną posługują. To ich sprawa. Osobiście jestem przekonany, że to ja się nim posługuję. Ja, panie Grandel, służę nie Killmanowi, lecz narodowej Francji.

Grandel uspokoił się, nawet poweselał:

— To, drogi panie Breteuil, są odcienie. Po cóż o nich dyskutować?

Na ulicy panowała wciąż ta sama trwoźna bieżąca: przyjeżdżano, odjeżdżano, tłoczono się omawiając plotki, wyrzucano z rak gazeciarzy ostatnie wydania dzienników, żegnano się, dyskutowano i śpiewano. Breteuil się spieszył: miał się spotkać z korespondentem rzymskiej gazety. Jednakże po drodze wstąpił do kościoła Saint-Germain-des-Prés. Dotknął złotą, perłaminową dłoń święconej wody w marmurowej muszli, zwilżył czoło, po czym podszedł do ołtarza po prawej stronie, gdzie wokół kamiennej Bogarodzicy migotał rój świeczek. Kleknął i zmówił modlitwę.

Dookoła kobiety modliły się za mężów, za synów.

Blask słońca po mroku kościelnym wydał mu się nie do zniesienia. Breteuil zmrugał oczyma i przez chwilę wszystko się zmieszało: był to skutek bezsennej nocy. Rozlegał się krzyk gazeciarzy.

Wraz z Breteuilem wyszedł z kościoła ksiądz w liturgicznych szatach. Chłopczyk w białej komży dzwonił dzwoneczkami. Ktoś umierał i ksiądz spieszył z ostatnimi sakramentami. W kościelnym ogródku śpiewały ptaki. Na tarasie kawiarni „Deux Magots”, na wprost kościoła paryżanie udając, że nic się nie dzieje, pili swoje aperitify z anyżku, z korzeni hiacyntów, z kory eukaliptusowej, z mandarynek, z konwalii.

13

Wiec w fabryce „Seine” skończył się wcześniej: nikogo już nie pokrzepiały słowa. Wszyscy wiedzieli, że na czele państwa stoją nikczemni, tchórzliwi ludzie, zdolni do wszelkiej zdrady. Robotnicy byli przygotowani do wojny, lecz w ich zdecydowanej postawie nie było ani radości, ani zapału. Postanowili wysłać delegację do ambasady czeskosłowackiej, aby wyrazić swoją solidarność. Następnego ranka Legreux i Piotr idąc do ambasady, przechodzili przez Champ-de-Mars. Przejżdżały czołgi. Dziewczęta bawiły się w sereso. Jakis człowiek w średnim wieku i średniozamożny filozofował: „Mówią, że Czesi mają smaczne piwo. A ja nie lubię piwa. Powiedzcie mi, co my mamy z tym wszystkim wspólnego?”

Legreux rzekł do Piotra:

— Mówiłeś wczoraj, że Francja wkrótce będzie zupełnie osamotniona. Miałeś rację. Lecz i my we Francji jesteśmy osamotnieni. Mówimy jeszcze: „Front Ludowy”, ale Frontu Ludowego nie ma. Wolę Ducampa od wszystkich „socialistów”: to porządny człowiek. Robotnicy trzymają się świetnie. Okazują dużą dojrzałość polityczną... A chłopi?... Jeśli Daladier pójdzie na kapitulację, to, zdaje się, że chłopi się ucieszą...

Piotr uśmiechnął się:

— Co tam chłopi, nawet moja Agnieszka się ucieszy — córka robotnika. zdawało by się, że rozumie. Strasznie wszystko poplątane. Agnieszka odpowiada mi: „A co wyście dawniej pisali?” Ja osobiście wierzę w swoją intuicję. Jak z Hiszpanią... Widziałem w Barcelonie Azanę. Podobizny do naszego Sarrauta. typowy radykał. Powiesz, że on aresztował robotników? Oczywiście, że aresztował. Ale nie o to chodzi. Tak samo z Czechami. A Agnieszka nie rozumie: wszystko mierzy tą samą miarą.

— Może rozumie, tylko boi się, że cię pošlę na front. Ma dziecko. To rozumie...

Legreux westchnął: jest sam jeden na świecie. nikt się o niego nie troszczy.

Dzień był pochmurny; za białą zasłoną obłoków wyczuwało się słońce; aż oczy bolały od patrzenia. Piotr mruknął:

— Ustąpią. To zaczarowane koło...

Piotr żył w ciągu tych tygodni w oczekiwaniu. Nawet Hiszpania zesłała na drugi plan. Zdawało się, że lata miały między jedną podróżą Chamberlaina do Hitlera a drugą. Nie sposób było pracować, myśleć, spać. Piotr nie był w uroczystym nastroju jak w dni Frontu Ludowego. Pozostała gorzka rozczarowania, nawet przygnębienie. To nie łączyło się z jego charakterem i Piotr myślał: jestem w ślepej uliczce. Trzeba było prowadzić dyplomatyczne rozmowy z handlarzami bronią. Rzadkie i krótkotrwałe podróże do

Hiszpanii przypominały się niewyraźnie jak cudowne sny. Piotr czekał rozwiązania, rozstania, wojny. A dziecko, które w nim żyło, marzył się z leniwego Perpignan, domagało się szczęścia. Piotr usłyszawszy dźwięki fortepianu, dolatujące z otwartego okna, przystanął i zmrugał oczyma z radości:

— Tak! To scherzo... Wspaniale!

W ambasadzie przyjął ich pierwszy radca Wanek, krępy, niezgrabny, z szerokimi rękami chłopca, z grubą szyją, ściśniętą sztywnym kołnierzykiem.

W ciągu ostatnich dni do ambasady przychodziły delegacje robotników, jednakże za każdym razem Wanek ze zdumienia marszczył czoło. Słuchając słów: „solidarność proletariatu” pytał samego siebie: co się stało? Kto ścisnął mu dłoń, kto mówił o gniewie i o nadziei? Komuniści! I Wanek zwierzył się ambasadorowi: „Nic już nie rozumiem!”

Dzień iść tam. Wanek, filolog z wykształcenia, liberał z przekonań, pracował w Morawskiej Ostrawie. Wybuchły tam zamieszki: komuniści demonstrowali przeciwko nowej ustawie wojskowej. Schwytano ich. Wanek występował na procesie w charakterze świadka oskarżenia. Ucieszył się z wyroku: prowadzono skazano na cztery lata. I oto teraz tu, w Paryżu, pocieszają go komuniści! A ludzie, z którymi się przyjaźnił, których zapraszał na obiady, z którymi rozprawiał o linii Maginota, o mowach Titulescu, o operach Smetany, kulturalni i sympatyczni ludzie — przepadli gdzieś bez śladu. Jakże cieszył się Wanek na wiosnę, gdy dowiedział się, że Tessat został ministrem! Przecież w dniu jubileuszu Massaryka Tessat napisał: „Czechosłowacja — to bastion naszej zachodniej kultury w samym środku Europy, to kraj humanizmu”. A teraz ani się zblży do Tessata. Wanek cierpiał nad losem swego kraju. Artykuły w prasie francuskiej doprowadzały go do wściekłości. Przeczytawszy wiadomość o przemówieniu Breteuila, który nazwał Czechów „barbarzyńcami”, Wanek nie wytrzymał, stłukł serwis do kawy. Do tego wszystkiego dołączyło się jeszcze osobiste nieśczęście: Wanek urodził się w okolicach malutkiego, morawskiego miasteczka, położonego niedaleko granicy. Tam mieszkali staruszkowie — rodzice i siostra Wanska. Powtarzał tępo sto razy dziennie: to niemożliwe, żeby Francuzi nas zdradzili. Jeździł do ministerstwa. Nagabywał znajomych posłów — wykrecali się milczeniem lub współczująco wzdychali jak na pogrzebie. Do ambasady przychodziły delegacje; lecz Wanek na próżno oczekiwał przedstawicieli prasy, profesorów, adwokatów, radykałów lub choćby socjalistów. Przychodzili robotnicy, powtarzali te same słowa. Wanek łził, ścisnął im dłonie i zakłopotany myślał: znowu komuniści!

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Z boisk Dolnego Śląska

KS „POLONIA” ŚWIDNICA —

KKS „BURZA” WROCLAW 4:3 (3:0)

W niedzielę 6 bm. gościła drużyna mistrza Dolnego Śląska KKS „Burza” Wrocław w Świdnicy, rozgrywając spotkanie towarzyskie z czołową drużyną OZPN Wrocław, KKS „Polonia”. Pomimo deszczu publiczność sportowa Świdnicy stawiała się licznie, aby zobaczyć pojedynek dwu rywalizujących drużyn o tytuł najlepszej jedenastki piłkarskiej na Dolnym Śląsku. Fatalne warunki (błoto i deszcz) wpłynęły wybitnie na obniżenie poziomu gry obu drużyn. Mecz jednak należał do ciekawych. Zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy, która wystąpiła bez Andrzejewskiego, Jezierskiego i Kusza. W pierwszej połowie gry „Polonia” obejmuje inicjatywę i mając silną przewagę uwiadamia ją, uzyskując 3 gole. Po zmianie pół drużyna gości dochodzi do głosu i wykorzystując to, że gospodarze osiadają „na laurach”, ze strzałów doskonale dysponowanego Sierżgi wyrównuje. Gra staje się ożywiona i obie zespoły dążą do strzelenia bramki decydującej o zwycięstwie. Uzyskuje ją Świdnica, co jej zapewnia zwycięstwo. Spotkanie przy stanie 4:3 kończy się gwizdkiem sędziego ob. Tomeckiego. Obie drużyny pomimo ciężkich warunków terenowych wykazały dobrą formę i kondycję, walcząc bardzo fair. Najlepiej zagrał Sierżga, który okazał się groźnym strzelcem, zdobywając wszystkie 3 bramki dla KKS „Burza”. Dla drużyny Świdnickiej uzyskali gole Maniura 3 i Cichy 1.

KS „SPOŁEM” WROCLAW —
KSZWM „ZRYW” NAMYSŁÓW

W ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy B, rozegrała drużyna spółdzielców drugie spotkanie piłkarskie, zwyciężając zdecydowanie Namysłów w stosunku 3:1. Do przerwy gra otwarta. Po zmianie pół drużyna „Społem” przejmując inicjatywę w swe ręce i zdobywa kolejno 3 bramki. Napór na bramkę gości zwiększa się z każdą minutą. Napastnicy KS „Społem” bombardują bramkę Namysłowa. W 74 minucie gry sędzia usuwa z boiska gracza z Namysłowa za rozmyślne kopnięcie przeciwnika bez piłki. Drużyna gości niezadowolona z orzeczenia sędziego przerywa grę i opuszcza boisko. Zawody prowadził ob. Szapajtis.

KKS OLEŚNICA — KS „POGOŃ” BRZEG
1:1 (1:1)

W ubiegłą niedzielę w Oleśnicy odbyło się spotkanie o mistrzostwo klasy B. Po żywej i ciekawej grze drużyny podzieliły się punktami. Zawody prowadził ob. Okoń.

WKS „ORZEŁ” — KS „PIONIER”
TWARDA GÓRA 3:0 (walkower)

Drużyna wojskowa „Orzeł” z Wrocławia zdobywa 2 punkty w mistrzostwach klasy B wskutek niestawienia się drużyny KS „Pionier” z Twardej Góry.

Rozgrywki eliminacyjne Dolnego Śląska
na dzień 13 bm.OMTUR Wałbrzych — OMTUR Kamieniągóra
KKS „Ruch” Jelenia Góra — OMTUR Lubin
Milic. KS Zgorzelice — KS „Promień” ŻaryMISTRZOSTWA KLASY B
KS „Orzeł” Kieł — RKS „Hutnik” Pieniąk

Zewsząd o wszystkim

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
OZPN DOLNEGO ŚLĄSKA

W dniu 17 bm. o godz. 10 w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne posiedzenie OZPN Dolnego Śląska przy ul. Kościuszki 33 (dział transportowy „Społem”) w świetlicy RKS „SPOŁEM” z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie i wybór przewodniczącego
- 2) ustalenie ilości klubów klasy A
- 3) ustalenie wkładek członkowskich klubów
- 4) wolne wnioski

Zarządy poszczególnych klubów wydelegują na powyższe zebranie po jednym delegacie z piśmym upoważnieniem.

SĘDZIOWIE PIŁKI NOŻNEJ

W niedzielę, dnia 13 bm. zjeżdża do Wałbrzycha ośmiuosobna ekipa z wyjątkiem nad old boy-jami „Społem” drużyna sędziów piłki nożnej KS „Kłosz”, która spotka się z reprezentacją sędziów piłki nożnej z podokręgu wałbrzyskiego KS „Kłosz” Wałbrzych. Będzie to ciekawe spotkanie „dwu kaloszy”, a dochód jego przeznaczony jest na wydział sędziowski OZPN Dolnego Śląska.

Tania wysprzedaż

ubrań męskich, swetrów męskich, damskich i dziecięcych oraz obuwia.
L. ZELIK, Wrocław, Henryka Pobożnego 6. (3198)

CECH STOLARSKI w TWARDEJ-
GÓRZE, DOLNO-ŚLĄSK

poszukuje 70 czeladników stolarskich w miejsce zatrudnionych niemieców. Płaca według obowiązującej taryfy. (3214)

KS „POLONIA” BYTOM — REPREZENTA-
CJA KLUBÓW GÓRNICZYCH WAŁBRZYCH

Znany zespół piłkarski KS „Polonia” z Bytomia gościł w sobotę 5 bm. spotykając się z reprezentacją Klubów Górniczych podokręgu wałbrzyskiego i w niedzielę 6 bm. z RKS „Len”. W obu spotkaniach drużyna gości zwyciężyła z reprezentacją górniczą Wałbrzycha w stosunku 7:2 (5:1) mając zdecydowaną przewagę. Spotkanie z RKS „Len”, który potrafił nawiązać równorzędną grę zakończyło się wynikiem 4:2 (1:1). Spotkaniem przyglądało się, pomimo deszczu, około 1.500 osób.

OMTUR Oleśnica — WKS „Orzeł” Wrocław
KSZWM „Zryw” Wrocław — KS „Las” Syców
KSZWM Namysłów — KS „Pogoń” Brzeg
Międzyszkolny KS Wrocław — KS „Społem” Wrocław

Otwarcie festiwalu sztuki w Lublinie

LUBLIN. W teatrze Miejskim w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie festiwalu sztuki. Po otwarciu i wstępnych przemówieniach przedstawiciele władz, wojska, wojewódzkiej Rady Narodowej, Związków Zawodowych etc. najstarszy na terenie Lublina chór „Echo” pod dyrykcją dyr. Chyły odśpiewał „Gauze Mater Polonia”. Skolei ob. Widomski, kierownik miejskiego wydziału Kultury i Sztuki zabrał dzieje lubelskiej orkiestry symfonicznej i wezwał obecnych do współudziału nad projektowaną budową gmachu Filharmonii. Następnie wiceprezydent miasta inż. Szramowicz odczytał uchwałę Miejskiej Rady Narodowej przemianowując lubelską orkiestrę symfoniczną na orkiestrę Filharmonii lubelskiej.

W części artystycznej wystąpiła z pierwszym koncertem orkiestra Filharmonii lubelskiej pod dyrykcją Zygmunta Szczepańskiego, z udziałem pianisty Stanisława Szpalskiego. Program zawierał m. in. utwory Chopina, Perikowskiego, Palestra i kompozytora lubelskiego Szeligowskiego. W ramach pierwszego dnia festiwalu nastąpiło otwarcie wystawy etnograficznej, mieszczącej się w dawnym gmachu Muzeum oraz wystawy plastików. O godz. 5-ej odbyło się popołudnie literatów z udziałem prof. Kleinera i Parandowskiego.

W ramach tegoż dnia dokonano otwarcia Robotniczego Domu Kultury Związku Zawo-

dowego Pracowników Przemysłu Skórzanego. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele władz, partii politycznych, związków zawodowych z wojewodą Różgą na czele. Na uroczystości otwarcia przybyli również delegaci Związku Pracowników Przemysłu Skórzanego z Warszawy, Radomia, Łodzi i Krakowa. W czasie uroczystości przedstawiciel CKZZ ob. Kusko wręczył lubelskiemu oddziałowi Związku Pracowników Przemysłu Skórzanego sztandar. Na zakończenie uroczystości odbyły się popisy artystyczne wykonane przez dzieci robotników garbarskich.

Nagrody dla pracowników
kolejowych

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na mocy uchwały upoważnił ministra komunikacji do wypłaty specjalnych nagród pieniężnych pracownikom kolejowym za wykonanie zwiększonych planów przewozowych w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1946 r. Nagrody będą przyznawane na zasadach ustalonych przez ministra komunikacji i związki zawodowe pracownikom kolejowym.

Sprzedaż ponemieckich
nieruchomości

WARSZAWA. Do zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych w sprawie ustalenia trybu zbywania niektórych nieruchomości opuszczonych i ponemieckich został załączony cennik z sierpnia 1939 r. na meble, podający orientacyjne ceny dla komisji i biegłych. Cennik ten stanowił podstawę dla ustalenia wartości przekazywanych nabywcom sprzętów. Z przyczyn zrozumiałych nie objął on wszystkich rzeczy uroczystości domowego np. dywanów, lodówek, pianin, fortepianów, fisharmonii, grzejników, odkurzaczy itp.

Ten brak stworzył warunki dla licznych nadużyć. Nabywcy ponemieckich i opuszczonych nieruchomości w spisach deklaracyjnych podają ceny przedwojenne niektórych rzeczy daleko niż ich rzeczywistej wartości — np. przedwojenną wartość lodówki określają w wysokości 30 zł. Przy konsekwentnym stosowaniu przepisów o ustaleniu obecnej wartości naby-

ca wpłaci do Skarbu Państwa kwotę kilkuset złotych za tę lodówkę, która na rynku warszawskim kosztuje 30 do 40 tysięcy złotych. Osadnikom na Ziemiach Odzyskanych niewątpliwie należą się pewne przywileje i ułatwienia w zorganizowaniu sobie nowego życia, jest jednak nie do pomyślenia, aby regulowanie należności za nabywane mienie ruchome ponemieckie i opuszczone spowodowało się do wpłacania symbolicznej złotówki.

W związku z tym Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło właściwym organom, aby wzywały biegłych w wypadku, gdy ustalenie przedwojennej ceny zbywanych rzeczy następcza pewne trudności. Dla ukrócenia spekulacji i nadużyć Ministerstwo zapowiada, że po ukończeniu akcji sprzedaży wykluzy możliwości udzielenia poszczególnym nabywcom zezwoleń na wywóz nabytych przedmiotów do województw centralnych celem ich spieniężenia na wolnym rynku. Zakaz wywozu uniemożliwi nabywcom spłacenie należności za całe urządzenia mieszkania cenę uzyskaną za jeden sprzęt.

Równocześnie Ministerstwo wyjaśnia, że w ramach akcji likwidacyjnej ponemieckiego i opuszczonego mienia, władzom osiedleńczym przekazywać należy tylko używane pościel, bieliznę i odzież. Nowe, nieużywane rzeczy i cenne materiały itp. należy magazynować, zinventaryzować i odpowiednio zabezpieczyć do dyspozycji Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

WARSZAWSKI ZAKŁAD
KUŚNIERSKI

przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie. Jednocześnie kupuje wszelkie skóry futrzane: karakuly, foki, wydry, bobry, i inne, oraz blamy.
Wrocław, Henryka Pobożnego 6. (3217)

NAPRAWY

silników i transformatorów dla przedsiębiorstw państwowych i prywatnych wykonuje: Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych, Zakład M21. Wrocław, Grabczyńska 101. (3189)

akwizytory inkasenci

Zgłoszenia do REDAKCJI TRYBUNY DOLNOŚLĄSKIEJ — Dział Ogłoszeń. (2916)

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych,
Delegatura we Wrocławiu, ul. Pomorska 27

ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony

na remont dachów czterech budynków we Wrocławiu, przy ul. Boczej
Benedykta Polaka (Derflinger 2 i 4 i Oranien 8 i 10) w pobliżu gmachu
Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Delegatury Z. U. S. przy ul. Pomorskiej 27, II p. w godzinach urzędowych.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 17 października 1946 r. do godz. 11-tej poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit depozytowy na wpłacone w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu na rachunek 366 Delegatury ZUS we Wrocławiu wadium w wysokości 2% sumy ofertowej.

Delegatura ZUS zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (3216)

Do
NASZYCH CZYTELNIKÓW

Zawiadamiamy naszych czytelników, że z dniem 10 X bm.
otworzyliśmy nasze oddziały:

w Wałbrzychu przy pl. 3 Maja

w Legnicy przy ul. Wrocławskiej 11

Oba oddziały przyjmują zgłoszenia na prenumeratę
oraz ogłoszenia

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukuję syna BARANOWSKIEGO STANISŁAWA, ur. w Tręboli 27 maja 1922, wywiezionego do pracy do Niemiec w 1941 r. Wiadomości nadsyłać na adres Baranowski Jan, pow. Strzelin, Żymierskiego 29. (2973)

KUMARYNE, WANILINE kupię w każdej ilości. ● Mroziński, Wrocław, Kollataja 24. (3025)

KONFEKCJA - GALANTERIA ● Polecamy własny wyrobów bielskich, wszelkie dodatki krawieckie, ubrania, płaszcze, bieliznę męską. Wrocław, ul. Łokietka 12. (3043)

AUTO-TECHNIKA, Legnica, ul. Śródkowa 66. ★ Kupno, sprzedaż — opon i dente samochodowych, motocyklowych, motorów elektrycznych oraz wszelkich części samochodowych. (3068)

FRANCISZKA OLISZEWSKIEGO poszukuje Tomasz Oliszewski i prosi o powrót do Środy Dolnośląskiej, wsi Stefanów, woj. Wrocław. (3183)

ANDRUSYNA MICHAŁA, który poszedł na wojnę w 1944 roku prosi o powrót Anna Andrusyna. Wrocław, Kowale - Chelmińska nr 9. (3185)

UNIEWAŻNIAM wszystkie dokumenty i legitymację kolejową wystawioną przez D. O. K. P. we Wrocławiu na nazwisko Sieradki Piotr. (3187)

ZGUBIONO dokumenty i pieniądze na nazwisko Wieraszko Władysław. Skoki, gm. Gołab. (3191)

CECH STOLARSKI w Twardej-Górze poszukuje wykwalifikowane siły stolarskie. (3215)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: upoważnienie na dom, zaświadczenia usposokowe, odcinek zameldowania, karta rowerowa na nazwisko Milczek Julian. Zarzecze, ul. Główna 46. (3193)

Ogłoszenia drobne — słowo 5 zł, dla poszukujących pracy i urzędowe 3 zł. Pierwsze słowo oraz tłusty druk liczą się podwójnie. Ogłoszenia milimetrowe: 1 mm w szpalcie 15 zł, urzędowe i nekrologi 15% rabatu (w niedzielę 50% drożej). Ogłoszenia przyjmuje Administracja: Wrocław, Podwale Świdnickie 26, oddział I, Wrocław, Plac Żydowski 1.

Redakcja i Administracja, WROCLAW, Podwale Świdnickie 26

Oddziały:

WAŁBRZYCH ul. 3-go maja, LEGNICA ul. Wrocławska 11,
JELENIA GÓRA ul. Konopnickiej 16 tel. 26.65, LUBAŃ,
ul. Magistracka 6.

Drukarnia „Wiedza”, Wrocław, ul. Wierzbowa 30.

Redaguje Komitet Redakcyjny, r 3775

Wydawca: Komitet Wojewódzki P. P. R.